

Jan W a w r z y ń c z y k

Z PROBLEMATYKI ZDAŃ WZGLĘDNYCH
W POLSKIM I ROSYJSKIM

Poniższe uwagi dotyczyć będą składni dwu wyrazów względnych z mocją: polskiego *który* i jego rosyjskiego odpowiednika etymologicznego *который*. Każdy z tych zaimków stanowi w swoim języku podstawowy wykładnik leksykalny stosunku relatywizacji, ponieważ nie łączy się z żadnymi restrykcjami semantycznymi wobec relatywizowanej frazy nominalnej (w odróżnieniu od np. pol. *kto* czy ros. *где*); jest też najbardziej uniwersalny stylistycznie, znany najrozmaitszym odmianom i odmiankom języka (w przeciwieństwie do np. pol. *co*, ros. *чей*).

Duża swoboda dystrybucyjna wyrazu względnego *który* w polskim i *который* w rosyjskim uwarunkowana jest funkcją syntaktyczno-semantyczną danych relatywizatorów, polegającą na sygnalizowaniu tożsamości odniesienia referencjalnego nazwy (w jednym z wypadków szczegółowych: frazy relatywizowanej) ze zdania nadrzędnego i substytutu tej nazwy w zdaniu względnym.¹

Niemniej pomimo tak wielkiej zbieżności warunków funkcjonowania słów *który* i *который* wyrazy te dzieli głęboka przepaść strukturalna, którą tworzy ich odmienny szyk. Wyświetleniu pewnych okoliczności technicznojęzykowych towarzyszących wskazanej różnicy oraz jej konsekwencji dla opisu konfrontatywnego poświęcona będzie część pierwsza niniejszego referatu. W części drugiej zajmę się zagadnieniem deskrypcji nazwanych przeze mnie przyrelatywowymi.

I. W polszczyźnie literackiej miejsce relativum jest w zdaniu podrzędnym zasadniczo *numerycznie stałe*, zgodne z lokalizacją ogółu spójników międzyzdaniowych, czyli zaimek *który* otwiera zdanie względne. Przywiązanie do nagłosu zdania nie jest

jednak absolutne, istnieje bowiem niewielki margines swobody numerycznej szyku *który*: zaimek ten może się ukazać również na dalszych miejscach syntaktycznych, przede wszystkim drugim (co potwierdzają teksty) i ewentualnie trzecim, a teoretycznie jeszcze głębiej (na co wszakże brak już dokumentacji tekstowej).

W związku z możliwością zajmowania przez względne *który* drugiego miejsca syntaktycznego wyróżnić należy dwa typy usytuowania danego relatywum.

Typ pierwszy, bardzo częstotliwy zwłaszcza w tekstach publicystycznych, mimo pewnej trwałości nie ma aprobaty poprawościowej². Idzie tu o konstrukcje w rodzaju:

(1) *Istnieją obecnie zakłady lecznicze, w pomieszczeniach których wytwarza się zarazem i jony, i pole elektrostatyczne.*

z postpozycją relatywum zależnego w zakresie kategorii przypadku od rzeczownika uprzyimkowanego (inne części mowy w grę nie wchodzi). Charakterystyczne jest przy tym znacznie rzadsze naruszanie normy lokalizacyjnej *który* we współczesnej polszczyźnie literackiej wtedy, gdy nadrzędnik kazualny tego relatywum nie ma przed sobą przyimka.

Szyk reprezentowany w (1) utrzymuje się i szerzy pomimo zakazów wydawnictw normatywnych zapewne nie tylko pod wpływem języków obcych (głównie rosyjskiego), lecz także w wyniku oddziaływania analogicznego połączeń zaimka *który* z przyimkiem odwyrażeniowym. Por.:

(2) *Napad, w czasie którego zrabowano 2 mln funtów.*

Grupa takich przyimków jest bardzo obszerna (*w czasie, w wyniku, na skutek, u progu, niezależnie od* itd.), a same połączenia częstotliwe właśnie w języku prasy, skąd łatwo przedostają się do innych odmian polszczyzny literackiej, zwykle już z obligatoryjną postpozycją relatywizatora (por. szczególnie **na którego skutek, *od której niezależnie*).

Wyodrębniony typ drugi ma wyraźnie mniejszą frekwencję tekstową, ale jest całkowicie akceptowany przez literaturę ortopiczną³. W tym wypadku chodzi o konstrukcje w rodzaju:

(3) *Młoda dziewczyna, pomoc domowa, znajduje się nagle w sytuacji, do konfrontacji z którą zupełnie nie jest przygotowana.*

z postpozycją relativum u p r z y i m k o w i o n e g o podległego w zakresie przypadku rzeczownikowi uprzyimkowionemu.

Tutaj normatywną i rzeczywistą, tzn. poświadczaną tekstowo, niedopuszczalność prepozycji relativum objaśnia się - jednocześnie nadzwyczaj sztucznie - groźbą powstania zbiegu przyimków, w języku polskim zakazanego⁴. Na przykład w (3) miałyby to być sekwencja **do z którą konfrontacji*. Takie uzasadnienie zupełnie wszakże ignoruje inną, narzucającą się jako bardziej naturalną, alternatywę permutacyjną szyku bez styku przyimków: **z którą do konfrontacji*, **dla którego o wierności* (zamiast **o dla którego wierności*), **z którym na porozumieniu się* (zamiast **na z którym porozumieniu się*) itd.

Obligatoryjna postpozycja zaimka *który* w rozważanym typie drugim musi mieć, jak się wydaje, głębszą motywację, taką, która objęłaby także typ pierwszy i jednocześnie tłumaczyła jego ekspansję, może nawet bardziej ogólnie niż wysuwane w literaturze, a tu przywołane czynniki wpływu zewnętrznego (innojęzycznego) i oddziaływania analogicznego. Koncepcja zbiegu przyimków w widoczny sposób nie spełnia tych wszystkich oczekiwań, dlatego też warto się pokusić o próbę znalezienia innej.

Zanim jednak można będzie przejść do bliższych uwag na ten temat, wypada zamknąć zarys potencji lokalizacyjnych wyrazu *który*. Otóż pewne szanse zajęcia trzeciego czy może nawet czwartego miejsca w zdaniu stwarza danemu zaimkowi rozwinięcie jego nadrzędnika kazualnego za pomocą przydawek; w (3) por. np. *do (natychmiastowej, nieoczekiwanej...) konfrontacji z którą* z możliwymi wstawkami w nawiasie. Tak znacznego odsunięcia wyrazu *który* w głąb zdania względnego nie mogę jednak, jak już wzmiankowałem, udowodnić rzeczywistym tekstem.

W zestawieniu z językiem polskim w rosyjskim uderza numeryczna swoboda usytuowania relatywizatora *который*. Wyraz ten może występować nie tylko na pierwszym, drugim czy trzecim miejscu, bywa on postponowany (obligatoryjnie!) jeszcze głębiej; zdolność okupowania kolejnych pozycji syntaktycznych ograniczona jest tu tylko długością frazy tematycznej zdania względnego (w płaszczyźnie rozczłonkowania aktualnego jego

treści)⁵, a w niektórych potocznych odmiankach ruszczyzny *который* może nawet zamykać zdanie względne opuszczając jego frazę tematyczną.

Prócz tego w odróżnieniu od polskiego *który* postpozycje *который* nie muszą zachodzić koniecznie przy rzeczowniku, równie normalne są tu postpozycje przy przymiotniku, komparatywie, bezokoliczniku i pewnych innych klasach morfologicznych wyrazów. Znaczy to, że w polskim układy w rodzaju:

- (4) *В доме нашли несколько кроватей доктора Грема, за позволение провести ночь на которых он некогда брал сотни стерлингов.*
- (5) *Это единственный европейский язык, зная который можно объехать весь свет.*
- (6) *На глазах у зрителей решается судьба младенца, убить которого страшатся исполнители царской воли.*

nie znajdują dokładnej analogii strukturalnej; zdania takie jak poniższy autentyczny ekscerpt:

- (7) *Pisarze, twórczość każdego z których reprezentuje w danym zbiorze tylko jeden utwór albo nawet fragment, są przeważnie autorami wielu książek [...].*

obecnie mogą powstawać tylko w rezultacie interferencji międzyjęzykowej.

Znamienne jest przy tym, iż nawet prepozycyjne *który* nie pojawia się w zbyt rozbudowanej frazie nominalnej w obrębie części tematycznej zdania względnego. Rozczłonkowania choćby takie, jak w:

- (8) *Winogradow postuluje stworzenie nowej dyscypliny naukowej, odrębnej zarówno od językoznawstwa, jak od historii literatury, a której przedmiotem badania byłby język utworu artystycznego.*

są sporadyczne, do statystycznie regularnych należą natomiast wypadki kazualnego upodrzednienia zaimka *który* wobec *verbum finitum*. Rzadsze są frazy dwuczłonowe *której przedmiotem, których twórczość, w których pomieszczeniach* itp., jeszcze trudniej znaleźć przykłady połączeń typu *którym spacerując, który zbudować, w które bogaty* itp. Wszystkie te rzadsze, wieloczłonowe konstrukcje są tym wyraźniej nacechowane stylistycznie jako książkowe, kancelaryjne itp., im więcej członów

włączają; dla języka powszedniego okazują się zbyt ciężkie.

Przyczyna tych ograniczeń uwydatnia się jaskrawo zwłaszcza na tle materiału rosyjskiego z *который*: silne przywiązanie maksymalnie uflexyjnionego zaimka względnego do nagłosu zdania podrzędnego powoduje, że tworzone z udziałem wyrazu *который* frazy mają szyk nienaturalny, z reguły niekonfiguracyjny, rzecz można, lewostronnie wypaczony, *который* normalnie, poza zdaniami względnymi, nie jest stosowany (np. por. raczej dewiatywnie czy mało prawdopodobne połączenie *о котором текст упоминает* z lekkością odpowiedniego ciągu rosyjskiego *текст воспоминаний о котором*, jaką zawdzięcza on następowaniu członu rządzonego po członie rządzącym).

Tendencja rozwojowa zademonstrowana na przykładzie (1), w rosyjskim już zrealizowana, porządkuje zatem szyk relatywum *который* według reguł dominujących, czynnych również we frazach bez członów pronominalnych. Doniosłym, pozytywnym wynikiem tej tendencji, o ile zostanie przeprowadzona konsekwentnie, będzie osiągnięcie przez polskie zdanie względne z wyrazem *который* n o ś n o ś c i semantycznej równej nośności współczesnych rosyjskich zdań względnych prowadzonych przez *который*. Mimo uniwersalności relatywizatora *который* współkonstituowane przez zdanie dopóty nie osiągnie maksymalnej wartości tej charakterystyki struktury zdania, dopóki szyk danego wyrazu gramatycznego będzie numerycznie tak czy inaczej ograniczony (w ramach frazy tematycznej zdania względnego).

Tu wróćmy na chwilę do zdania (7). Poprawienie go za pomocą zaimka prepozycyjnego (*з которых творчество каждого*) nie likwiduje problemu jego akceptowalności stylistycznej: przy relatywum inicjalnym całe zdanie względne najwyraźniej nie wytrzymuje syntaktycznego uwikłania relatywizatora *который* w treść członów *творчество каждого*; treści tej, zachowując pozycję nagłosową zaimka i postać gramatyczną relatywizowanej frazy (antecedenta), wyrazić przy danej frazie rematycznej danego zdania względnego nie sposób (por. natomiast np. konstrukcję *Каждый писарь, которого творчество...* ze stosowną zmianą formy orzeczenia w zdaniu nadrzędnym).

Tak więc przykład rozpatrzony czy inne możliwe, które tutaj nadają się do rozważenia (por. szczególnie próbę polskiej ekwiwalentyzacji przekładowej struktury z (4)), prowadzą do wniosku, że bodźcem naczelnym, nadrzędnym nad innymi, uruchamiającym numerycznie relativum *który* jest najprawdopodobniej strukturalny czynnik: wydatne zwiększenie nośności semantycznej zdania względnego za nadzwyczaj niską cenę - oderwanie relatywizatora od miejsca właściwego spójnikom międzyzdaniowym.

II. Współczesna polszczyzna literacka posiada w swoim zasobie środków gramatycznych m. in. specyficzny formatyw *który to*. Nad jednym z zastosowań tego połączenia zaimka i wyrazka chciałbym się zatrzymać w związku z tzw. deskrypcjami przyrelatywowymi i nierestrykcyjnymi zdaniami względnymi.

W tekstach pisanych, zwłaszcza publicystycznych, łatwo dają się zaobserwować konstrukcje oparte na wskazanym formacie, w których fraza relatywizowana (ewentualnie antecedent) stanowi nazwę gatunkową określoną lub nieokreśloną, natomiast miejsce syntaktyczne otwarte w zdaniu względnym przez *który to* zajęte jest przez koreferencjalną wobec frazy/antecedenta nazwę rodzajową; nazwa ta dzięki formatywowi staje się deskrypcją określoną. A oto kilka charakterystycznych i typowych przykładów:

- (9) *Przejsście ze studiów do pracy zawodowej, który to moment często łączy się z mniejszym lub większym przeżyciem, czasem nawet szokiem, tu przebiegł niemal niezauważalnie, nie spowodował nawet zmiany budynku ani środowiska.*
- (10) *Policja znalazła tam między innymi klucz od samochodu oraz płaszczy, które to przedmioty, jak ustalono, zostały użyte podczas napadu na bank w dniu 15 kwietnia.*
- (11) *Był na tyle przezorny, że przestał do Anglii sześćset tysięcy franków, którą to sumkę rezerwował sobie na wszelki wypadek.*
- (12) *Mazowsze było lennem króla czeskiego, Jana, który to władca miał pretensje do całej Korony Polskiej.*

Jak świadczą powyższe przytoczenia, relacje: nazwa gatun-

kowa - nazwa rodzajowa mogą być najrozmaitsze. Powstają one z reguły na bieżąco, jako wynik doraźnych klasyfikacji uwarunkowanych potrzebami komunikacyjno-sytuacyjnymi; z rzeczy ciekawszych warto tu zwrócić uwagę na stosunkowo dużą frekwencję relacji z członami metatekstowymi typu *bund - wyraz*, *Tajfun - pseudonim*, *"Persona" - film* itd.

Przedstawione relatywizacje z formatywem *który to* są typem szerzącym się, produktywnym, mimo że część nosicieli polszczyzny literackiej zalicza je zapewne nadal do konstrukcji stylistycznie skażonych⁶. Łączący się z nimi sposób wprowadzania deskrypcji określonych okazuje się jednak tak dogodny, że obciążająca go skaza nie odpycha piszących czy mówiących; niewątpliwą zaletą relatywizacji sprzężonej z deskrypcją jest strukturalno-gramatyczna lekkość, z jaką dzięki temu chwytowi nadawca może wplatać w zdanie złożone nowe treści, wzbogacać i modyfikować informację zawartą w zdaniu nadrzędnym poprzez specjalne utarte gramatycznie nawiązanie do niej w zdaniu względnym.

Przechodząc na teren dzisiejszego języka rosyjskiego nie-trudno skonstatować w nim brak analogicznego formatywu i budowanych na takim formatywie deskrypcji przyrelatiwowych. Strukturalnym odpowiednikiem polskiego *który to* było samo relativum *который*, nie stowarzyszone z żadną partykułą, ale podobnie jak *który* otwierające miejsce m. in. dla nazwy rodzajowej synonimizującej frazę relatywizowaną (antecedent); por. to w zdaniu:

(13) *Запаслись на дорогу просольною ряпухой, которая рыба в особенноти была вкусна жареная на угольях.*

Dany typ konstrukcji pomimo oczywistych swych zalet strukturalnych, przeżywszy pewien okres rozkwitu w w. XVIII, ostatecznie zanikł w pierwszych dziesięcioleciach stulecia następnego.

To niewątpliwie zubożyło system językowy ruszczyzny literackiej, której pozostał mniej funkcjonalny sposób wprowadzania deskrypcji do relatywizacji (sposób znany także współczesnemu językowi polskiemu i stosowany w nim równolegle

z konstrukcjami z *który to*). Sprowadza się on do umieszczenia nazwy rodzajowej w układzie apozycyjnym bezpośrednio po nazwie gatunkowej wobec niej koreferencjalnej i relatywizowania tej nazwy rodzajowej za pomocą zwykłego zdania względnego z relativum *который* wykluczającym dla siebie rolę przyrzeczownikowej kongruencyjnej przydawki przymiotnej. Takie właśnie ukształtowanie stosunków syntaktycznych demonstruje zdanie:

(14) *Его дело - биохимия, наука, достижения которой сказываются очень весомо и не в самом отдаленном будущем.*

Konstruowanie deskrypcji w oparciu o apozycję, a więc na elementach suprasegmentalnych, a nie leksykalno-gramatycznych, powoduje, że układy w rodzaju (14) są funkcjonalnie mniej wyraziste, co pociąga za sobą ich niską frekwencję tekstową nieporównywalną z częstością pokrewnych im przeznaczeniem deskrypcji przy *który to* w polskim.

Równie zresztą rzadsze są w języku polskim deskrypcje bez formatywu *który to*, strukturalne odpowiedniki układów typu (14).
Por.:

(15) *Zrzeszenie Kaszubskie przyznało mi order Stolëma, odznakę, którą otrzymują ludzie najbardziej dla kaszubszczyzny i Pomorza zasłużeni.*

(16) *W bardzo ograniczonej sieci dystrybucji można było obejrzeć "Cienie", a później "Dziecko czeka", film, który był efektem komercyjnego kompromisu artysty borykającego się z ciągłymi kłopotami produkcyjnymi.*

Zarazem w (15-16) łatwo jest dokonać - z ewentualnym uszczupleniem wartości stylistycznej - wymiany wyróżnionych składników wprowadzając formatyw; por. respective: *order Stolëma, którą to odznakę* i *"Dziecko czeka", który to film*.

Zamykając niniejsze uwagi o deskrypcjach przy *który to* chciałbym jeszcze dodać, że formatyw ten potencjalnie dopuszczalny jest nie tylko na czele zdania względnego. Jako przydawka kongruencyjna przy rzeczowniku może być znacznie zręczniejsz odsunięty w głąb zdania niż relativum *który*, np. w:

- (17) *Pan Władysław Sapieja oddaje syna swego Karola na praktykę do oddziału drukarni na czas czteroletni, a mianowicie od dnia 10 grudnia 1926 roku do dnia 10 grudnia 1930 roku, po upływie którego to terminu Karol Sapieja obowiązany jest co najmniej jeszcze jeden rok pracować w firmie Boleśław Kotkowski i S-ka.*

Jednakże wykorzystanie tej możliwości praktycznie nie wykracza poza zupełnie indywidualne wypadki przejawów stylu, szczególnie kancelaryjnego. Stąd też mało prawdopodobny jest np. wpływ zasilający struktur typu (17) na tendencję do uruchomienia numerycznego relatywum *który*. Niemniej szyk zilustrowany tekstem (17) uwypukla rzeczywiste i docelowe granice nośności semantycznej polskich zdań względnych budowanych na najuniwersalniejszym relatywizatorze.

PRZYPISY

- 1 Zob. H. Křížková, "Relativní věty v současných slovanských jazycích", *Slavia*, XXXIX (1970), 1, s. 23.
- 2 Por. np. D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, wyd. III, Warszawa 1976, s. 404.
- 3 Por. m. in. W. Doroszewski, "O kulturę słowa". *Poradnik językowy*, wyd. drugie, Warszawa 1964, s. 67.
- 4 Ostatnio m. in. w D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *op. cit.*, l.c.
- 5 Szerzej o tym por. moje "Problemy relatywizacji zaimkowej w ruszczyźnie literackiej XIX-XX wieku" (w przygotowaniu).
- 6 Zob. moj artykuł "Połączenie *który to*", *Język Polski*, LVIII (1978), 2, s. 157.

DYSKUSJA

W dyskusji zabrali głos: Sv. Gustavsson, J. Nalepa, S. Urbańczyk, B. Nilsson i R. Laskowski.

Omawiano:

- a) problem sygnalizacji zdań względnych restrykcyjnych;
- b) miejsce słowa *który* w stosunku do początku zdania względnego;
- c) *który* jako relator względnie jako człon grupy imiennej;
- d) niektóre zagadnienia terminologiczne. (e)